

JERZY STARNAWSKI

GLOSZY DO „NORWIDA W SZKOLE”

Ogłosiłem przed kilku laty drobny przyczynek *Kiedy teksty Norwida po raz pierwszy trafiły do szkoły?*¹ Obecnie dodać należy do zagadnienia określonego tytułem co nieco uzupełnień i uściśleń. Okazało się nawet, że wprowadzenie przez Andrzeja Boleskiego fragmentów *Odysei* w przekładzie Norwida (1921) nie było wprowadzeniem pierwszym. Odnotować trzeba jedno z pionierskich wystąpień. Jan Świerzowicz (1887-1963) w artykule *Uwagi o znaczeniu i zakresie lektury polskiej w gimnazjum realnym*² upomniał się o wprowadzenie do szkoły tekstów Norwida. Czy stało się to wskazówką dla Mariana Reitera (1874-1943), układającego *Czytania polskie* dla trzech najniższych klas ośmioklasowego gimnazjum „przedjędrzejewiczowskiego”? – trudno wyrokować. Ale jedną drobnostkę zasygnalizować warto. *Czytania* na II klasę wydawał Reiter trzynastą razę od 1911 do 1929 r. Od 1928 r. rywalizowały z *Czytaniem* Reitera wypisy Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego *Będziem Polakami*. Otóż w tych latach, w których nie było dla Norwida miejsca w systematycznym kursie literatury polskiej, konkretnie w VIII kl., a nie wzmiankowano o nim w klasach niższych, nie wprowadzano go w najmniejszej nawet dawce jako poety zbyt trudnego, Reiter wyjątkowo włączył jeden liryk do wypisów dostosowanych do szóstego roku nauczania, a więc adresowanych do chłopców i dziewcząt mających 10, 11 lat. Nie było liryku Norwida w wydaniu 1 (Lwów 1911). Do wydania 2. nie udało się dotrzeć. Ale z całą pewnością jeden liryk Norwida był przedrukowywany od wydania 3. (1919) we wszystkich następnych. Lirykiem tym była *Moja piosenka* [inc. *Do kraju tego...*], jednak niefortunnie nazwana *Moją piosenką* (sic!). Co wywołuje zdziwienie, to permanentne podawanie liryku z błędnym tytułem. A więc w dwudziestoleciu międzywojennym, w dobie istnienia edytor-

¹ „Studia Norwidiana” 7:1989 [1991] s. 127-131.

² „Muzeum” 33:1918 nr 10 s. 477-486.

stwa traktowanego naukowo, utrzymywał się błąd zupełnie kardynalny, na który najwidoczniej autorowi wypisów nikt nie zwrócił uwagi. Dało się, po sprawdzeniu bardzo wielu wydań, stwierdzić, że wydania 5-12 (Lwów 1922-1928) były „dodrukiem” bez zmian. Nieszczęsna *Moja piosenka* była tam przedrukowywana stale w tym samym miejscu; trochę inaczej było w 3 i 13 wydaniu³. Jedyne teksty Norwida wprowadzone do szkoły były podawane przez kilkanaście lat z tak fatalnym przekręceniem.

Jednakże prawdopodobnie i Reiter nie był pierwszy. Wzmiankę o Norwidzie mogli przeczytać uczniowie w *Podręczniku do dziejów literatury polskiej* Antoniego i Mikołaja Mazanowskich, o ile posługiwano się nim w szkole, co w każdym razie nie było regułą. W 1. wydaniu (Kraków 1902) zostało tylko wymienione studium Norwida o Juliuszu Słowackim w literaturze przedmiotu o nim (s. 283), a wśród drobnych poetów romantycznych Norwid otrzymał dziesięciowersową wzmiankę (s. 378); z tytułu wymienione zostały dwa utwory: *Quidam, Krakus*. W wyd. 2 (Kraków 1910) notatka w literaturze przedmiotu o Słowackim została powtórzona (s. 287), zaś dziesięciowersowa wzmianka z wyd. 1. rozrosła się do prawie pięciu stron (s. 366-370), powstał ustęp o Norwidzie. Powtórzone to zostało w wyd. 3. (Kraków 1916) i 4. (1917), będącym dodrukiem do wyd. 3. (s. 331, 424-429).

O ile jednak *Podręcznik do dziejów literatury polskiej* był raczej książką pomocniczą dla szkoły, o tyle Antoniego Mazanowskiego *Wypisy polskie na VII klasę gimn.* (Kraków 1914), oczywiście także... *na VIII kl.* (także Kraków 1914), w większym stopniu stanowiły podstawę nauczania w tym czasie, gdy przestały wystarczać *Wypisy* Tarnowskiego-Wójcika i Tarnowskiego-Próchnickiego, a wprowadzany do szkół podręcznik Chrzanowskiego (z wypisami) nie obejmował literatury porobiorowej.

Norwid znalazł się w pewnej dawce w wypisach na VII klasę (s. 210-213). Przytoczone zostały teksty: *Aerumnarum plenus*; *Po zgonie Adama Mickiewicza (Coś ty Atenom zrobił...)*; *Modlitwa [Przez wszystko do mnie przemawiałeś – Panie!]*. Określono Norwida (s. 322-323) słowami: „artysta i duch pokrewny Słowackiemu”. Wypisy miały wyd. 2 (Warszawa-Kraków 1923). Tam liryki, te same, które były w wyd. 1. otrzymały towarzystwo fragmentów *Promethidiona* (łącznie Norwid s. 283-291).

Tak więc zasługę priorytetu w zakresie wprowadzenia do szkoły Norwida przyznać należy nie Boleskiemu, nie Reiterowi, ale Mazanowskiemu. Zachodzi tylko pytanie, czy Antoniemu? – Otóż: Stanisław Turowski we wspomnieniu

³ W wyd. 3. (1919) – s. 245, w wyd. 5-12 – s. 228/229, w wyd. 13 (1929) – s. 229-230.

pośmiertnym o Antonim Gabrielu Mazanowskim (1859-1916)⁴ ujawnił szczegóły, iż w *Podręczniku* opracowanym przez Antoniego i Mikołaja Antoni jest autorem całej partii wstępnej do Mickiewicza włącznie, a z epok późniejszych ustępu o Sienkiewiczu i o modernizmie. A więc na karty *Podręcznika* wprowadził Norwida nie Antoni, lecz Mikołaj Mazanowski. Wypisy były jednak wyłącznie pracą Antoniego. Zasługa jest więc w równej mierze Antoniego i Mikołaja Mazanowskich.

*

Rówieśnik wspomnianego Świerzowicza, Kazimierz Kosiński (1886-1970), podobnie jak Świerzowicz wybitny dydaktyk szkolny, wielokrotnie uzewnętrzniał swój kult dla Norwida. W artykule *Szkoła a człowiek nowy w Polsce*⁵ wprowadził cytaty z *Promethidiona*, z *Wielawa* (w. 233 i 239):

A chcecież wiedzieć tego – który mąci?...
[...]
W teatrze pychy własnej, w pychy farze...

Promethidion był dla Kosińskiego poematem ulubionym. Poświęcił temu utworowi rozprawę „*Promethidion*” *Norwida, poemat o pracy i sztuce*⁶. Przemawiając do młodzieży Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie, w którym uczył w ciągu kilku dziesiątków lat, i do wychowanków szkoły z racji dwudziestej rocznicy istnienia gimnazjum, obrał sobie temat *Stanisław Witkiewicz i styl zakopiański*⁷ i bardzo mocno wskazał młodzieży, jak to Witkiewicz realizował nieświadomie idee Norwida, którego jeszcze nie czytał. Sprawa jest dość powszechnie znana, ma literaturę przedmiotu. Myśli z *Promethidiona* rozwijał Kosiński w rozprawie *O polskim „śnie prometowym” Cypriana Norwida*⁸. Rozprawy wymienione nie są nie zauważone przez norwidologię naszej doby. Nie zauważony jest natomiast inny fakt: Kosiński, podobnie jak wcześniej Reiter, układając wspólnie z Leonem Rygiere (1875-

⁴ *Sprawozd. 34 Dyrekcji c.k. Gimnazjum III w Krakowie za r.szk. 1916/1917*. Kraków 1917 s. 18-28.

⁵ „Droga” 1:1922 nr 3 s. 4-10; cytaty na s. 7.

⁶ „Jednota” 1:1926 nr 11 s. 168-171; nr 12 s. 187-188.

⁷ Por. *Księga pamiątkowa Gimnazjum im. M. Reja [...] w Warszawie. 1906-1926*. Warszawa 1927 s. 219-231.

⁸ Warszawa 1933. Odb. z „Drogi”.

-1948), z którym kolegował jako nauczyciel w Gimnazjum im. M. Reja, wypisy polskie, wprowadził do nich w minimalnej dawce Norwida. Stało się to tak: W programie jędrzejewiczowskim (czteroklasowe gimnazjum, dwuletnie liceum ogólnokształcące) Norwid był wprowadzony w pewnej dawce w II klasie licealnej, aczkolwiek w ówczesnym programie licealnym istniała daleko idąca swoboda nauczyciela w wyborze tematu. Nie istniał Norwid, podobnie jak Krasieński, w programie czteroletniego gimnazjum, choć i jeden, i drugi mógł być w małym zakresie wprowadzony do programu III klasy, w której mówiono propedeutycznie o romantyzmie, i zajmowano się co nieco Mickiewiczem i Słowackim. Wychodzono z założenia, że „poeci myśli” są dla III klasy gimnazjalnej zbyt trudni. Natomiast w klasie I i II zajmowano się dawnymi epokami, od starożytności do końca XVII w.; wypisy miały zawierać we fragmentach teksty autorów greckich i rzymskich (w klasie I), teksty doby staropolskiej (w klasie II). Ale obok tego i w I, i w II klasie czytano wybór z utworów późniejszych, w jakiejś mierze korespondujących z zagadnieniami stanowiącymi myśl przewodnią programu. Najbardziej popularne były wypisy Balickiego i Maykowskiego *Mówią wieki*, ale dla klasy I były także wypisy Franciszka Bielaka i Jana Stanisława Bystronia *Dawniej i dziś*; dla klasy I i II Henryka Gaertnera i Stanisława Łempickiego *Między dawnymi a młodszymi laty*⁹, również Kosińskiego i Rygiera *Przemiany*. Nauczyciel mógł więc wybrać jedne wypisy spośród trzech-czterech istniejących. *Przemiany*, najrzadziej używane, wytrzymywały na ogół porównanie z innymi, poza tym, że były nadmiernie przepojone kultem Piłsudskiego. W części II *Przemian* (Lwów 1938) Kosiński i Rygier wprowadzili jeden tekst Norwida, niesamodzielny: *Śpiew Rusałki z Marzenia*, konkretnie ze śpiewu Głosu nieznanego, w. 46-61. Uczynili to, w przeciwieństwie do Reitera, poprawnie pod względem tekstowym. Ale wydaje się, że i jedno, i drugie wprowadzenie tekstu Norwida, niezmiernie krótkiego, nie było zauważone tak, jak zauważone być powinno.

⁹ W części II współautorem był także Ryszard Skulski.